

Firmy, w których funkcjonuje NSZZ „Solidarność”, praktycznie nie zwalniają pracowników, a wprowadzane ograniczenia w czasie pracy, przestoje ekonomiczne i obniżki wynagrodzeń wprowadzane są w ramach porozumień, często korzystniejszych niż dopuszczają to zapisy tarczy antykryzysowej - to najważniejsze informacje przekazane przez szefów zarządów regionów i sekretariatów branżowych w ramach wideokonferencji, która odbywała się w tym tygodniu.



Trzydziestu trzech przewodniczących zarządów regionów oraz 15 przewodniczących sekretariatów branżowych przez dwa dni relacjonowało przed Prezydium KK sytuację poszczególnych firm.

W ponad 90. proc. przypadków przedsiębiorstwa wprowadzające ograniczenia w związku z kryzysem wywołanym pandemią, gdzie funkcjonują organizacje NSZZ „Solidarność” nie uruchomiły zwolnień grupowych. Przestoje ekonomiczne, obniżanie wynagrodzeń i skrócony wymiar czasu pracy wprowadzany jest w dialogu w ramach porozumień ze związkami zawodowymi.

Dzieje się tak mimo ogólnego wzrostu bezrobocia w poszczególnych regionach. Zdaniem liderów to dowód, że związki zawodowe są skuteczną ochroną przed zwolnieniem.

Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są m.in. informacje o składkach związkowych wpływających do regionów, które mimo kryzysu i ograniczeń są praktycznie na tym samym poziomie. Oznacza to, że nie zmniejsza się liczba członków, a ich wynagrodzenia są na tym samym poziomie.

Pojawia się również wiele sygnałów o zamiarze tworzenia nowych organizacji „Solidarność”. W całym kraju jest takich sygnałów kilkadziesiąt, a kilkanaście z nich jest już na etapie rejestracji.

Dużo gorsza jest sytuacja w firmach gdzie nie ma związków zawodowych, szczególnie tych z kapitałem zagranicznym. W wielu regionach okazało się, że pracodawcy bez jakiegokolwiek kontroli zwalniają, choć w wielu przypadkach nie jest to zwalnianie, bo okazuje się, że to umowy cywilnoprawne lub osoby pracujące za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej.

Wiele regionów zgłasza też coraz powszechniej pojawiające się próby wykorzystywania przez firmy kryzysu do wyciągania pieniędzy z państwowego wsparcia w ramach trzciny.

Liderzy „Solidarność” potwierdzają również liczne próby zawłaszczania zakładowych funduszy świadczeń socjalnych. Nie tylko zaniechania odprowadzania odpisu na fundusz, ale też zwykłego ich przejmowania.